



Warszawa, 2017-06-13

MINISTER ŚRODOWISKA

DOP-WPN.051.3.2016.LN

Szanowny Panie

W odpowiedzi na podanie z 28 października 2016 r., znak pisma KRIR/MR/W/1339/2016, w sprawie ujęcia wilka (*Canis lupus*) na liście gatunków łownych, to jest zmiany brzmienia rozporządzenia Ministra Środowiska z 11 marca 2005 r. w sprawie ustalenia listy gatunków zwierząt łownych (Dz. U. Nr 45 poz. 433), działając na podstawie art. 13 ust. 1 ustawy o petycjach (Dz. U. z 2014 r. poz. 1195 oraz z 2016 r. poz. 1579), uprzejmie informuję, że przyjęcie proponowanych rozwiązań jest na chwilę obecną niecelowe. Przede wszystkim wyjaśniam, że w przypadku konieczności przeprowadzenia redukcji konkretnych osobników wilka, zezwolenia będą wydawane stosownie do okoliczności. Co się tyczy treści petycji, nie ma potrzeby zmieniać obecnie funkcjonującego mechanizmu, zaś co do pozostałych zagadnień, wyjaśniam, jak niżej.

W zakresie skuteczności odstrzału interwencyjnego i konieczności wprowadzenia gatunku na listę zwierząt łownych informuję, że z informacji posiadanych przez resort środowiska wynika, iż dostępne dotychczas narzędzia prewencji i ustawowe mechanizmy zapobiegania szkodom powodowanym przez wilki, nie znajdują szerokiego grona odbiorców wśród osób potencjalnie zainteresowanych ochroną swojego mienia. W latach 2013-2015 w odniesieniu do woj. podkarpackiego wystąpiono z trzema wnioskami na zabicie pięciu szt. wilka, z czego wykonano zaledwie jeden wniosek. Tym samym, dostępne obecnie narzędzia nie są dostatecznie wykorzystywane. Funkcjonujący katalog rozwiązań prawnych wydaje się być wystarczający i zalicza się do niego:

- 1) współpracę z organami ochrony przyrody w zakresie sposobów zabezpieczania zwierząt gospodarskich przed szkodami powodowanymi przez zwierzęta gatunków chronionych, za które Skarb Państwa wypłaca odszkodowania (art. 126. ust. 4 ustawy o ochronie przyrody) – ochrona bierna;
- 2) odstępstwa od zakazów wobec gatunków chronionych, pozwalających w ostateczności uśmiercić konfliktowego osobnika (z zastrzeżeniem wszelkich wymogów ustawowych i po przeprowadzeniu indywidualnej oceny sytuacji przez właściwy organ), co pozwala zlikwidować problem bez naruszania stabilności populacji (art. 56 ustawy o ochronie przyrody) – ochrona czynna.

W odniesieniu do rzekomego wzrostu liczebności wilka na obszarze Bieszczadów wydaje się, że nie można jednoznacznie ocenić wielkości zmian, gdyż brak jest ku temu miarodajnych danych, zbieranych wystandaryzowanymi metodami. Wedle szacunków przyjętych na potrzeby statystyki publicznej, w latach 2013-2015 liczebność wilka w województwie podkarpackim wynosiła odpowiednio: 400 – 370 – 482 osobniki/ów. Wielkości te nie wydają się jednak prawdopodobne ponieważ z analizy powierzchni terytoriów zajmowanych przez poszczególne watahy i liczby osobników w poszczególnych watachach, danych pozyskanych z badań telemetrycznych, tropień czy w ramach monitoringu przyrodniczego prowadzonego przez służby ochrony przyrody, a także z porównawczych danych krajowych i międzynarodowych wynikałoby, że watahy musiałyby składać

się co najmniej z 16 osobników, czego nie zaobserwowano, a co jest wartością niespotykaną nigdzie na świecie.

Z danych posiadanych przez resort środowiska wynika, że liczebność wilka nie wzrosła w sposób drastyczny w ostatnich latach na obszarze Bieszczadów (w tym Bieszczadzkiego Parku Narodowego i jego otuliny, gdzie wielkość populacji utrzymuje się na poziomie 24-25 osobników), gdyż wilki, jako zwierzęta terytorialne, migrują w przypadku przegęszczenia populacji. Z tego powodu wielkości liczby osobników pojawiających się na określonym obszarze dynamicznie fluktuują i ewentualne wzrosty wydają się być chwilowe, a bardzo wysokie zagęszczenia wilków podawane na podstawie szacunków nie znajdują potwierdzenia w konfrontacji z danymi naukowymi.

Odnosząc się do zagadnienia dotyczącego ataków na stada zwierząt hodowlanych, informuję że z danych Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie, dotyczących wypłaconych odszkodowań wynika, że liczba ataków wilków na zwierzęta gospodarskie była najwyższa w latach 2006-2011, a obecnie notuje się spadek zwierząt zagryzionych przez wilki. Taki trend utrzymuje się mimo tego, że według oficjalnych danych GUS wzrasta liczebność wilka w kraju, a pogłowiu owiec (najczęstszych ofiar wilka wśród zwierząt hodowlanych) utrzymuje się na stałym poziomie. Trzeba przypomnieć, że wśród ofiar wilka, zwierzęta hodowlane stanowią zaledwie (zależnie od autora badań) 2-3% diety.

Nie jest również uzasadniona teza odnośnie zatracenia wrodzonych instynktów oraz całkowitej synantropizacji wilka. Ataki na zwierzęta hodowlane oraz psy nie są wynikiem wzrostu populacji wilka, lecz przejawem strategii drapieżnika pozyskującego pokarm najłatwiej dostępny. W przypadku psów, agresja wynika z naturalnych zachowań konkurencyjnych pomiędzy osobnikami, wynikających z terytorializmu. Nadto, ataki takie miały miejsce także w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku, kiedy liczebność wilka była znacznie mniejsza. Nie ma też dowodów, że wilki w związku z dużą liczebnością czy brakiem odstrzałów, zatraciły wrodzony instynkt i przestały się bać ludzi, gdyż wcześniej również nie unikały penetracji terenów w sąsiedztwie osad ludzkich. Po 1945 roku w Polsce nie odnotowano zranienia człowieka przez wilka, czego nie można powiedzieć w przypadku kontaktu z psami, w tym także bezpańskimi (wałęsającymi się).

Z uwagi na powyższe dane i informacje, na chwilę obecną nie widzę powodów do uwzględnienia rozwiązania przedstawionego w podaniu. Wskazuję, że najbardziej racjonalnym jest podjęcie działań samozabezpieczenia mienia oraz korzystania z dostępnych narzędzi ochrony czynnej, w tym zezwoleń na zabicie osobników konfliktowych gdy wystąpi taka konieczność. Choć przedmiot petycji nie będzie w najbliższym czasie przedmiotem działalności legislacyjnej Ministra Środowiska zapewniam, że resort środowiska monitoruje sytuację liczebności populacji krajowej wilka i w przypadku stwierdzenia jej przegęszczenia, zostaną podjęte adekwatne działania.

Z poważaniem

Z up. MINISTRA
PODSEKRETARZ STANU
Główny Konsultator Przyrody

Andrzej Szweda-Lewandowski